



TE SAME PYTANIA

SPACER PO BĘDZINIE

OPOWIADANIE konkurs

HOBBY REDAKTORÓW

POZNAJMY VII A

REDAKTORZY NUMERU:

MARTA, PATRYCJA, EMILKA, KLARA, SZYMON, KUBA

TE SAME PYTANIA

do naszych nauczycieli

Rozpoczynamy nowy cykl: Te same pytania będziemy zadawać naszym nauczycielom, by dowiedzieć się o nich, czego nie wiemy. Ponieważ nauczyciele mają poczucie humoru i niekoniecznie muszą opowiadać nam o swoim prywatnym życiu, czasami odpowiadają pół żartem, pół serio.

Redakcja bardzo dziękuje tym, którzy zgodzili się na wspólną zabawę na łamach naszej gazетки.

Zaczynamy od najważniejszej osoby w naszej szkole - pani Dyrektor.

**Małgorzata Gajdka - dyrektor naszej szkoły
i nauczyciel matematyki**

KOCHAM GÓRY I KOTY

Imię: **Małgorzata**
Nazwisko: **Gajdka**

Ulubiona potrawa:
Nie jest to kaczka po syczańsku, tylko zalewajka.

Ulubiona książka:
„Władca pierścieni”

Ulubiony zespół muzyczny:
Rammstein

Ulubiony kolega z pracy:
Wszystkich kolegów lubię w takim samym stopniu.

Ulubiony uczeń:
Idealny.

Cechy cenione u ludzi:
Szczerść, punktualność, obiektywizm.

Preferuję modę:
Może nie modę, ale wygodę

Z tego, co do tej pory zrobiłam, najbardziej zadowolona jestem:
Z osiągnięć uczniów.

Najwięcej problemów w pracy mam z...

Raczej nie mam problemów w pracy, ale męczy mnie prędkość.

W codziennym życiu denerwuje mnie:

Ludzka głupota.

Po pracy w szkole:
Pędzę do moich kotów.

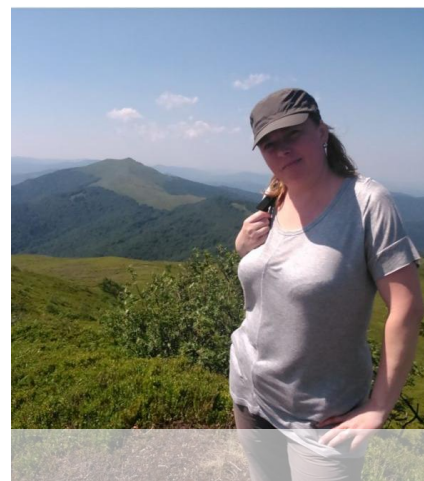
Innym zazdroszczę:
Nie zazdroszczę niczego innym. Każdy jest kowalem swojego losu.

Największa głupota jaką zrobiłam:

Całe życie jestem rozsądna.

Mój życiowy autorytet:
Moi rodzice.

Krytyka w moim kierunku:
Nie lubię, jak każdy. Ale skłania do przemyśleń.



Kocham:
Góry, koty...

Lubię:
Matematykę, jazdę na rowerze i dobry film.

Marzę o:
Wycieczce do Peru.

Jem:
To co lubię i kiedy mam czas.

Nienawidzę:
Kłamstwa i obłudy.

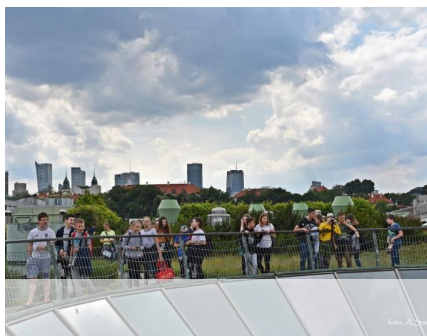
spisała: Marta

POZNAJMY VII A

NIE TYLKO SZKOŁA

Uczniowie VII a najbardziej lubią wychowanie fizyczne, jak wielu z innych klas. Drugie miejsce zajęły: biologia, język angielski oraz religia. Z zajęć pozalekcyjnych oczywiście najczęściej osób chodzi na sks, ale zaraz po nim jest taniec, który za hobby uważa czworo uczniów. Jeszcze nie okazali swych umiejętności w szkole, ale mają czas. W ogóle sporo w tej klasie artystów, bo lubią też śpiewać i rysować.

Emilka



PRACOWICI UCZNIOWIE

Trzeba przyznać, że dziewczyny i chłopcy z 7 a są bardzo pracowici. Aż dziewięcioro sprząta nie tylko swój pokój, sześcioro wynosi śmieci, siedmioro chodzi na spacer z psem. Natomiast ulubionymi zajęciami w domu jest przede wszystkim spanie, które preferuje aż dziesięcioro uczniów. Dziwne, że nie granie. Tylko pięcioro je podało. Niektórzy lubią też słuchać muzyki, oglądać telewizję i czytać książki. Mają również niezły zwierzyniec. Najwięcej jest psów, potem koty i rybki. Świnki morskie oraz króliki także są współlokatorami uczniów. Jest też tukan, papuga falista i pająk. Lepiej nie wiedzieć, jaki.

Kuba

KOLOROWI INDYWIDUALIŚCI

Uczniowie wpisani na listę 7 a w przeważającej ilości to indywidualiści. Nawet kolor oczu niektórych osób nie został opisany przez nikogo, a przejrzałam skalę Martina i inne klasyfikacje. Nie znalazłam naukowego potwierdzenia istnienia czarnej tęczówki, którą charakteryzuje się podobno czterech uczniów. Jeden uważa, że ma czerwone oczy. Może za długo gra wieczorami. Najwięcej natomiast opisało swoje tęczówki jako niebieskie. Podobno niebieskoocy to sympatyczni i uprzejmi ludzie, którzy chętnie pomagają innym. Jeśli to prawda, w 7 a jest takich istot aż sześć.

Nie ma też zgodności, jeśli chodzi o ulubiony kolor. Najwięcej punktów dostał czarny, ale nie przekroczył nawet 40%. Zielony również się pojawił, lecz tylko kilka razy. Gdyby więc mieli wybrać barwy swojej klasy, byłoby ich siedem.

Emilka



KSIĄŻKA KUCHARSKA

Mają tak różne smaki, że nie mogliby prowadzić wspólnej kuchni. Bo jak połączyć pizzę z owsianką z jogurtem i owocami? Lista potraw, których nie jedzą, jest natomiast bardzo długa. Ma aż 14 pozycji. Niektórzy nawet nie lubią hamburgerów.

Kuba

hobby

REDAKTORÓW

Mam chomika dzungarskiego. Wabi się Tofik 3.

CHOMIK DŻUNGARSKI

Chomik dzungarski występuje w Chinach, Mongolii, Kazachstanie oraz południowej części Rosji. Jego nazwa pochodzi od miejsca odkrycia – Dżungarii. Można go hodować w klatce lub w terrarium, gdzie powinien mieć domek, łupkę orzecha kokosowego, doniczkę, kołowrotek, plastikowe rurki lub ceramiczne dreny. Za toaletę może posłużyć mały, położony bokiem słoiczek.

W warunkach hodowlanych jego pożywienie to nasiona, orzechy, warzywa (marchew, ogórek) i owoce (tylko nie cytrusowe ani pestkowe). Karmę należy wzbogacić białkiem zwierzęcym, np. odrobiną mięsa lub gotowanego jajka. Jeśli chomik otrzymuje soczyste owoce (np. jabłko), nie pije zbyt wiele, jednak zawsze musi mieć świeżą wodę.

**Chomik
Patrycji wabi
się Tofik 3, bo
miała już dwa.**



Budową różni się od chomika pręgowanego. Jego korpus jest bardziej zaokrąglony. Samiec ma około 10 cm długości, a samiczka 7 cm. Ma bardzo krótki ogonek, a jego łapki są prawie niewidoczne. Waży od 30 do 40 g. Chomik dzungarski, podobnie jak pręgowany, na grzbiecie ma pręgę. Latem jego sierść jest barwy szaro-białej na grzbiecie, na brzuchu białej. Zimą futro na grzbiecie jest jaśniejsze, prawie białe. Ssaki te łatwo się oswiają i dodrze się czują wśród ludzi. Nieoswojony chomik może kąsać. Chomiki tej samej płci są wobec siebie agresywne. Zwierzęta te są aktywne szczególnie w nocy. Żyją krótko, zazwyczaj trzy lata.

Patrycja

SUPEROWA GRA FORZA HORIZON 4

Jest to gra przygodowa, w której zaczynamy jako młody kierowca i mamy za zadanie przejść przez wszystkie wyścigi, ale gdy zakończymy, możemy jeździć w dowolnej grze. Można również grać ze znajomymi w sieci poprzez xboxa live gold.

Grę wyprodukowało Brytyjskie studio Playground Games. Została wydana 2 października 2018 roku na xbox one i xbox one x. Microsoft Windows przez Microsoft Studios. Jej twórcą jest Ben Thaker-Fell.

Akcja gry rozgrywa się w Wielkiej Brytanii.

Ciekawostka: W Forzie pada deszcz, zmieniają się pory roku i jest bardzo realistyczna grafika (4 k uhd). Najbardziej podoba mi się w tej grze to, że są bardzo nowoczesne samochody. Jeśli chcesz się poczuć jak prawdziwy kierowca, zachęcam do kupienia kierownicy gejmingowej. Ale na padzie jeździ się równie fajnie, jak na kierownicy.

ulubieniec motoryzacji: Szymon Pawlik



SPACER PO BĘDZINIE

przystanek 1



Byliśmy na bardzo ciekawym spacerze po naszym mieście.
Co zobaczyliśmy?

Pałac Mieroszewskich, Będzińskie Podziemia, Mizrachi i miejskie mury.

PAŁAC MIEROSZEWSKICH

Wybudowany po 1702 przez Kazimierza Mieroszewskiego ma bogatą historię. Od 1982 jest siedzibą Muzeum Zagłębia w Będzinie.

WNĘTRZA STYLOWE XVIII - XX WIEKU

Na I piętrze są cztery salony: „Wodzów Antycznych”, „Myśliwski”, „Medalionów Portretowych” i „Turniejowy”. Są w nich bardzo eleganckie meble, np. komody, sekretarzyki, fotele. Jest też bardzo ładna kotłowska. Na podłogach leżą dywany, a na ścianach są zegary i obrazy. Byliśmy też w „Sali im. prof. Jana Świdorskiego” – będzińskiego malarza.



Klara



W ŁUŻYCKIEJ OSADZIE I ŚREDNIOWIECZNYM GRODZIE

Zobaczyliśmy wystawę poświęconą archeologii. Bardzo nas zainteresowało, jak chowano zmarłych. Widzieliśmy groby: popielnicowy, szkieletowy i jamowy. Pani przewodnik opowiadała, jak wyglądała produkcja sierpów z krzemionką wkładką. Są tam też łuki i strzały z grotami z brązu i kości. Zobaczyliśmy także łyżwy kościane. I pomyśleć, że tak dawno w Będzinie żyli ludzie. Wtedy to była osada. Ciekawe, jak się nazywała? Znajdowała się na Górze Zamkowej, gdzie dzisiaj stoi zamek. Było to pod koniec epoki brązu, czyli ok. 700 lat p.n.e.

Szymon

BŁĘKITNA LUDWIKA

Z Pałacem Mieroszewskich związanych jest kilka legend, bo to była ciekawa rodzina. Jedną z nich jest "Legenda o błękitnej Ludwice". Na zdjęciu jest nią Emilka, a obok Szymon.



ZAGŁĘBIOWSKA CHATA

Jest to mieszkanie z początków XX wieku. Na kaflowym piecu stoją różne naczynia i garnki. Bardzo małe łóżko świadczy o tym, że ludzie byli o wiele niżsi od nas. Nie każdy z nas by się na nim zmieścił. Stoi też krosno, na którym robiono chodniki i nie tylko. A na manekinie jest strój będziński – siewierski, który nosiły dawniej kobiety. Obok chaty widzieliśmy miejsce dla zwierząt domowych, chyba krów.

Emilka



OPOWIADANIE

konkurs

OLIWIA WIEKIERA - laureatka II miejsca w szkolnym konkursie literackim "Moje wakacje", którego organizatorem była nasza redakcja.

POSZUKIWACZE SKARBÓW

W wakacje bardzo chciałam pojechać na kolonie. Pewnego dnia rodzice dostali propozycję, że mogę wyjechać na moje wymarzone kolonie.

W końcu nadszedł ten dzień. Świeciło słońce i miałam pojechać z rodzicami na zbiórkę. Pożegnałam się z mamą i tatą. Zadowolona wsiadłam do autokaru. Usiadłam z dziewczynką, która miała na imię Wiktoria. Miałyśmy ze sobą dużo wspólnego. O godzinie 19:00 dojechaliśmy do Kołobrzegu. Panie opiekunki przydzieliły nas do pokoi. Ja byłam z Leną, Wiktoria i Karoliną. Szybko rozpakowałyśmy się i poszłyśmy na kolację.

Następnego dnia czekała nas miła niespodzianka. Pani zabrała nas na plażę i podzieliła na pięć grup. Każdy pokój dostał mapę, cztery wiaderka i cztery łopaty. Zabawa polegała na tym, że na mapie były miejsca, na których znajdują się skarby. Było ich dwadzieścia. Po pięć dla każdego. Popatrzyłyśmy na mapę i pierwszy skarb był przy wydmach. Szybko podbiegłyśmy pod wydmy. Lena poszła bardziej w prawą stronę,

Wiktoria na lewą stronę, a Karolina została ze mną na samym środku. Kopałyśmy, aż w końcu Lena powiedziała, że ma skrzyneczkę. W tej skrzynce były cztery małe buteleczki picia. Poszłyśmy dalej. Teraz musiałyśmy szukać przy ławkach żółtej chorągiewki. Szukałyśmy bardzo uważnie, aż znalazłam. Szybko zawołałam dziewczyny. Zaczęłyśmy kopać i też znalazłyśmy skrzyneczkę. W skrzynce było opakowanie ciasteczek, wzięłyśmy je ze sobą.



foto. Redakcja

Na zdjęciu naprawdę jest Kołobrzeg. Jeden z redaktorów tam był tego lata. Wiaderka i łopaty to nasz artystyczny collage.

Potem musiałyśmy pójść pod molo. Tam czekał na nas wielki X i trzeba było go odkopać. Patrzyłyśmy wszędzie, gdzie się da. Wiktoria znalazła to miejsce, zaczęłyśmy kopać. Pod ziemią była butelka z muszelkami. Potem musiałyśmy iść w stronę wypożyczalni leżaków. Tam pewien pan miał nam dać kolejną tajemniczą skrzyneczkę. Byłyśmy już bardzo zmęczone, ale nie poddawałyśmy się. Od razu dostrzegłyśmy pana w białej czapce. Podeszłyśmy do niego i wręczył nam małą skrzyneczkę. W tej skrzynce, ku naszemu zdziwieniu, był do rozwiązania rebus. Sprawnie rozwiązałyśmy go i ruszyłyśmy na metę. Lecz niestety, zajęłyśmy drugie miejsce, ale i tak byłyśmy z siebie dumne. Musiałyśmy poczekać na pozostałe drużyny. Potem poszliśmy do ośrodka. W ośrodku pani wręczyła nam dyplomy i małe upominki. Pochwaliła nas za to, że byliśmy dobrymi poszukiwaczami skarbów.

Oliwia Wiekiera, V a